



The Holy See

Katecheza Papieża Franciszka **AUDIENCJA GENERALNA** 28 stycznia 2015 r. [\[Multimedia\]](#)

Sieroty w rodzinie

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wracamy do cyklu katechez o rodzinie. Dziś słowem przewodnim będzie słowo «ojciec». Słowo to jest najdroższe ze wszystkich dla nas chrześcijan, ponieważ Jezus nauczył nas tym imieniem zwracać się do Boga: Ojcze. Sens tego określenia zyskał nową głębię właśnie ze względu na sposób, w jaki Jezus się nim posługiwał, zwracając się do Boga, by wyrazić swoją szczególną więź z Nim. Błogosławiona tajemnica bliskości Boga, Ojca, Syna i Ducha, objawiona przez Jezusa, stanowi centrum naszej wiary chrześcijańskiej.

«Ojciec» jest słowem znanym wszystkim, słowem powszechnym. Wskazuje ono na podstawową relację, której rzeczywistość jest równie dawna jak dzieje człowieka. Dziś doszliśmy jednak do stwierdzenia, że żyjemy w «społeczeństwie bez ojców». Innymi słowy, zwłaszcza w kulturze zachodniej, postać ojca jest rzekomo symbolicznie nieobecna, osłabiona, wyparta. Początkowo rzecz ta była postrzegana jako wyzwolenie: uwolnienie się od ojca pana i władcy, od ojca będącego przedstawicielem prawa, który narzuca swą władzę z zewnątrz, ojca jako cenzora szczęścia dzieci i przeszkodę na drodze do emancypacji i uniezależnienia się młodych ludzi. Niekiedy w pewnych domach w przeszłości panował despotyzm, a w niektórych przypadkach wręcz ucisk: rodzice traktowali dzieci jak służbę, nie szanowali indywidualnych wymogów związanych z wzrastaniem każdego z nich; byli ojcowie, którzy nie pomagali dzieciom w obraniu własnej drogi z wolnością — a nie jest łatwo wychowywać dziecko w wolności; ojcowie, którzy nie pomagali im brać na siebie odpowiedzialność, by budowały przyszłość swoją i społeczeństwa.

To oczywiście nie jest dobra postawa; jednakże, jak często bywa, z jednej skrajności popada się w drugą. Problemem naszych dni wydaje się już nie tyle zbyt natarczywa obecność ojców, ile raczej ich nieobecność, uchylanie się od obowiązków. Ojcowie są niekiedy tak bardzo skoncentrowani na sobie i na swojej pracy, a czasami także na własnej samorealizacji, że zapominają nawet o rodzinie. I zostawiają dzieci i młodzież same. Już kiedy byłem biskupem Buenos Aires, zdałem

sobie sprawę z poczucia osierocenia, z którym żyją dziś dzieci i młodzież; często pytałem też ojców, czy bawią się ze swoimi dziećmi, czy mają odwagę i miłość, by tracić czas z dziećmi. I odpowiedź była nieładna, w większości przypadków: «No, nie mogę, bo mam tyle pracy...». I ojciec był nieobecny w życiu tego dziecka, które dorastało, nie bawił się z nim, nie, nie tracił dla niego czasu.

Tak więc podążając tą wspólną drogą refleksji nad rodziną, chciałbym powiedzieć wszystkim wspólnotom chrześcijańskim, że musimy być bardziej czujni: nieobecność postaci ojca w życiu dzieci i młodzieży powoduje braki i zranienia, które mogą być nawet bardzo poważne. Faktycznie wykołajenia dzieci i nieletnich w sporej części można wiązać z tym brakiem, z niedostatkiem przykładu i wiarygodnego kierownictwa w ich codziennym życiu, z brakiem bliskości, niedostatkiem miłości ze strony ojców. Głębsze niż myślimy jest poczucie osierocenia, z którym żyją liczni młodzi ludzie.

Są sierotami w rodzinie, ponieważ tatusie są często nieobecni, również fizycznie, w domu, ale przede wszystkim dlatego, że kiedy są, nie zachowują się jak ojcowie, nie dialogują ze swoimi dziećmi, nie wywiązują się ze swojego zadania wychowawczego, nie wpajają dzieciom, przez swój przykład poparty słowami, tych zasad, tych wartości, tych norm życia, których one potrzebują jak chleba. Jakość wychowawcza ojcowskiej obecności jest tym bardziej potrzebna, im bardziej tato jest zmuszony przez pracę do przebywania daleko od domu. Niekiedy wydaje się, że tatusie nie wiedzą dobrze, jakie mają zająć miejsce w rodzinie i jak wychowywać dzieci. I na wszelki wypadek trzymają się z daleka, wycofują się i zaniedbują swoje obowiązki, niekiedy szukając rozwiązania w niemożliwej relacji «partnerskiej» z dziećmi. To prawda, że powinieneś być «kompanem» twojego dziecka, ale nie możesz zapominać, że jesteś ojcem! Jeśli zachowujesz się tylko jak kompan, równy z równym, dziecku dobrze to nie zrobi.

Problem ten widzimy też we wspólnocie obywatelskiej. Na wspólnocie obywatelskiej i jej instytucjach spoczywa pewna odpowiedzialność — możemy powiedzieć ojcowska — za młodych ludzi, odpowiedzialność, którą niekiedy zaniedbuje ona lub się z niej nie wywiązuje. Ona również często ich osieroca i nie przedstawia im prawdziwej perspektywy. Młodzi pozostają w ten sposób sierotami pozbawionymi pewnych dróg, którymi mogliby podążać, sierotami pozbawionymi godnych zaufania mistrzów, sierotami pozbawionymi ideałów rozpalających serca, sierotami pozbawionymi wartości i nadziei, które by ich wspierały na co dzień. Daje się im być może wiele bożków, ale kradnie się im serce; podsuwa się im marzenia o rozrywkach i przyjemnościach, ale nie daje się im pracy; ludzi się ich bogiem pieniądzem, a odmawia się im prawdziwego bogactwa.

Dobrze robi zatem wszystkim, ojcom i dzieciom, posłuchanie na nowo obietnicy, którą Jezus złożył uczniom: «Nie zostawię was sierotami» (J 14, 18). To On jest bowiem Drogą, którą trzeba iść, Mistrzem, którego trzeba słuchać, Nadzieją, że świat może się zmienić, że miłość zwycięża nienawiść, że możliwa jest dla wszystkich przyszłość w braterstwie i pokoju. Ktoś z was może mi powiedzieć: «Dziś Ojciec był zbyt krytyczny. Mówił tylko o nieobecności ojców, o tym, co się

dzieje, kiedy ojcowie nie są blisko dzieci...» To prawda, chciałem podkreślić te rzeczy, bo w przyszłą środę będę kontynuował tę katechezę, ukazując piękno ojcostwa. Dlatego postanowiłem zacząć od mroku, by dojść do światła. Oby Pan nam pomógł dobrze zrozumieć te rzeczy. Dziękuję.

Do Polaków:

Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. Moi drodzy, medytując nad rolą ojca w rodzinie ludzkiej, zdajemy sobie sprawę, że brak doświadczenia ojcowskiej miłości może stanowić przeszkodę w stworzeniu prawdziwej relacji z Bogiem, który jest Ojcem. Módlcie się zatem za wszystkich ojców, aby zawsze podejmowali ich odpowiedzialność i byli dla swoich dzieci znakiem miłości Boga Ojca. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
